Grzegorz Kwaśniak

W zasadzie jest już za późno. Po 35 latach reform (w tym 25 lat jako członek NATO) Polska oraz jej siły zbrojne nadal nie posiadają zdolności do skutecznej obrony swojej niepodległości oraz terytorium i granic, i w zasadzie nikt nie wie jak tę zdolność osiągnąć. Nie wie tego Prezydent, nie wie tego Premier, nie wie tego Minister Obrony Narodowej, nie wie tego Szef SG WP, dosłownie nikt. A co najgorsze nie widać nawet nadziei na szybką naprawę tej tragicznej sytuacji. Natomiast, jeżeli spojrzymy na aktualną sytuację geopolityczną Polski oraz zdolności naszego systemu obronnego i sił zbrojnych to szanse na obronę niepodległości są bardzo niewielkie i w zasadzie uratować nas może już tylko ponowna cudowna stabilizacja sytuacji międzynarodowej lub szczęśliwy zbieg okoliczności, co nie ma nic wspólnego ze współczesną nauką i kierowaniem nowoczesnym państwem.

Ostatnia, oparta na racjonalnych przesłankach, szansa otworzyła się w 2016 r. wraz z utworzeniem rządu przez prawicę oraz objęciem funkcji Szefa SG WP przez generała Rajmunda Andrzejczaka. Niestety zmarnowaliśmy osiem bezcennych lat i druga taka szansa już się prawdopodobnie nie powtórzy. Musiałby się naprawdę zdarzyć cud, żeby po pierwsze, los podarował nam jeszcze raz co najmniej 4-5 lat, a po drugie, żebyśmy, w tak krótkim czasie, zdołali nadrobić to co się nie udało przez ostatnie ponad trzydzieści lat. Zaległości są olbrzymie, czasu bardzo mało, ale najgorsze jest to, że bardzo niewielu ludzi w Polsce tak naprawdę rozumie sytuację i wie, co w tych okolicznościach trzeba zrobić.

Po pierwsze, musimy sobie zdać sprawę czego nie zrobiono w zakresie zarządzania strategicznego bezpieczeństwem: nie opracowano strategii obrony narodowej; nie opracowano strategii wojennej; nie opracowano nowej strategii wojskowej, nie opracowano nowej strategicznej operacji obronnej. Po drugie, czego nie zrobiono w zakresie działu administracji obrony narodowej: nie przeprowadzono modernizacji systemu obronnego państwa; nie przeprowadzono modernizacji pozamilitarnych przygotowań obronnych państwa; nie zbudowano systemu przygotowań obronnych społeczeństwa; nie zbudowano obronnego przygotowania obszaru kraju. Po trzecie, czego nie zrobiono w zakresie Sił Zbrojnych RP: nie zmodernizowano systemu kierowania i dowodzenia; nie zbudowano systemu świadomości sytuacyjnej, nie zmodernizowano podstawowych wewnętrznych systemów funkcjonalnych; nie zbudowano gotowości bojowej i mobilizacyjnej SZ RP.

Niestety również nowy rząd, tym razem tworzony przez lewicowo-liberalną koalicję na czele z Platformą Obywatelską oraz nowy Szef SG WP generał Wiesław Kukuła nie mają zdolności do myślenia strategicznego i działania systemowego. Jest to niestety kolejny przykład braku zdolności naszych elit do troski o własne bezpieczeństwo i jeśli tak dalej pójdzie to zmarnujemy kolejne cztery lata, tym razem już prawdopodobnie ostatni raz jako państwo jeszcze trochę suwerenne i przynajmniej formalnie niepodległe. Jednak, w oczekiwaniu na ten szczęśliwy zbieg okoliczności lub cud, warto skorzystać z ostatniej szansy i spróbować jeszcze raz zdefiniować, jakie kroki powinniśmy podjąć w tej sytuacji.

1. Opracować strategię obrony narodowej, strategię wojenną, strategię wojskową oraz

strategiczną operację obroną. Brak podstawowych koncepcji strategicznych skazuje wszystkie nasze działania w zakresie bezpieczeństwa militarnego na niepowodzenie. Już od ponad trzydziestu lat kilka pokoleń generałów, oficerów oraz cywilnych ekspertów próbuje budować bezpieczeństwo naszego kraju bez podstawowych koncepcji strategicznych, czyli bez pomysłu jak przygotować państwo i siły zbrojne do prowadzenia wojny. W swoich działaniach nie kierują się oni niestety obiektywnymi metodami naukowymi, ale w większości przypadków prywatną intuicją, zasłyszaną wiedzą potoczną lub nawet co gorsze, ulegają celowej dezinformacji oraz wrogiemu lobbingowi.

2. Zbudować system obrony powszechnej. Osiągnięcie przez Polskę, zdolności do praktycznej realizacji strategii obrony powszechnej wymaga, w pierwszej kolejności, zbudowania systemu obrony powszechnej. Proces ten powinien polegać przede wszystkim na odbudowie i modernizacji aktualnego systemu obronnego o charakterze selektywnym w nowy system obronny o charakterze powszechnym, w celu uzyskania powszechnego i masowego zaangażowania potencjału państwa oraz społeczeństwa w wojnie. Projektowany system obrony powszechnej powinien składać się z następujących funkcjonalnie zintegrowanych elementów: całej administracji publicznej, większości gospodarki narodowej, znacznej większości społeczeństwa, systemu kierowania, obrony cywilnej, Wojsk Obrony Terytorialnej wojsk operacyjnych oraz procedur w zakresie powszechnego przygotowania obronnego społeczeństwa, powszechnego przygotowania obronnego państwa, powszechnego przygotowania obronnego obszaru kraju.

3. Zbudować system odporności społecznej. Odporność to zdolność państwa oraz społeczeństwa do przeciwstawiania się wszelkim próbom destabilizacji i dezintegracji struktur państwowych oraz kapitału społecznego, a także zdolność do ich skutecznej odbudowy. Do najważniejszych działań budujących odporność państwa i społeczeństwa możemy zaliczyć: modernizację systemu zarządzania kryzysowego, odbudowę obrony cywilnej, rozbudowę i integrację Wojsk Obrony Terytorialnej, modernizacje i rozwój Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Państwowego Ratownictwa Medycznego, a także budowanie świadomości obywatelskiej, patriotycznej i informacyjnej społeczeństwa.

4. Zbudować system świadomości sytuacyjnej. Świadomość sytuacyjna środowiska walki w czasie rzeczywistym staje się współcześnie coraz ważniejszym atrybutem skutecznych działań bojowych, ponieważ stanowi warunek konieczny efektywnego funkcjonowania systemów obronnych oraz sił zbrojnych w wysoce turbulentnym i trudno przewidywalnym otoczeniu. Świadomość sytuacyjną na współczesnym polu walki należy więc postrzegać jako funkcję szybkiego i skutecznego gromadzenia, selekcjonowania i dystrybuowania rzetelnych i wiarygodnych zasobów informacyjnych o zmieniającym się obrazie sytuacji na polu walki oraz warunkach działania we wszystkich rodzajach sił zbrojnych, na wszystkich poziomach kierowania (strategicznym, operacyjnym i taktycznym) - jednocześnie.

5. Zaplanować odpowiedni rodzaj operacji obronnej. Strategiczna operacja obronna jest to generalny sposób prowadzenia obrony granic oraz terytorium kraju w konkretnej sytuacji politycznej i militarnej spowodowanej agresją sił zbrojnych przeciwnika. Wybór odpowiedniego rodzaju operacji obronnej wynika z wcześniejszego wyboru właściwej strategii obrony narodowej, strategii wojennej, strategii wojskowej oraz jest wynikiem prowadzonych analiz

strategicznych i operacyjnych przez dowództwa i sztaby rodzajów sił zbrojnych ze Sztabem Generalnym WP na czele. Jeszcze do niedawna do wyboru były właściwie dwie możliwości, można było prowadzić albo obronę manewrową albo obronę pozycyjną. Jednak pojawienie się na współczesnym polu walki nowoczesnych systemów artylerii rakietowej oraz systemów świadomości sytuacyjnej, spowodowało powstanie nowego rodzaju obrony – obrony aktywnej.

***

Podsumowując, z powodu katastrofalnych zaniedbań i zaległości, ani obecnie ani w ciągu najbliższych co najmniej 4-5 lat, Polska jako państwo oraz jej siły zbrojne pod żadnym pretekstem nie może włączyć się aktywnie do jakiejkolwiek wojny, a zwłaszcza wojny na Ukrainie, nawet w ramach NATO. Ponieważ jest do niej całkowicie nie przygotowana. Możliwość taką można rozważyć dopiero co najmniej po 4-5 latach intensywnych przygotowań, według opisanej wyżej metody pięciu kroków.

Najbardziej niebezpieczne jednak jest to, że polscy politycy mają całkowicie zafałszowany obraz stanu przygotowania naszego państwa i sił zbrojnych do wojny. Ponad 30 lat samookłamywania się zamiast budowania systemu zarządzania strategicznego oraz kultury strategicznej spowodowało, że prawie cała nasza klasa polityczna żyje w całkowitej nieświadomości, co do aktualnych zdolności obronnych naszego państwa oraz realnej wiarygodności art.5 Traktatu Północnoatlantyckiego.

W tej sytuacji wszelkie naciski międzynarodowe mogą spowodować podjęcie przez naszych polityków błędnych decyzji, opartych na podstawie fałszywych przesłanek oraz emocji i zakończyć się narodową katastrofą. Szczególnie, że coraz bardziej widoczne wydaje się wykorzystywanie przez naszych sojuszników i sąsiadów sposobów działania z 1939 r. Czasy się zmieniają, ale podstawowe zasady i reguły polityki międzynarodowej pozostają cały czas takie same.

dr Grzegorz Kwaśniak
Strategy&Future 16.10.2024